

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka.

Wtorek, dnia 11 kwietnia 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37. Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz. Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”

Prenumerata w Łodzi, wynosi rocznie z odrośnięciem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20, kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop. Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie. Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz lub jego miejsce

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski A. Zelwerowicza, (Cegielniana № 63.)

Dziś wiecz.

ZŁODZIEJ AMATOR

Teatr popularny.

Jutro wiecz.

KRÓLOWA WANDA

Pijcie najlepsze Piwo z browaru

E. STRYCKIEGO w Rydze

oraz zagraniczne „Piłżeński Prazdrój” z browaru Mieszczańskiego w Pilźnie, poleca takowe w beczkach, syfonach i butel. A. Domański Piotrkowska 215, tel. 736. Dostać można w wszystkich Restauracjach i Handlach Win w Łodzi, Zgierzu i Pabjanicach.

Sargia KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.

żądać wszędzie

WARSZAWSKA chemiczna Władysława PIĘTKI

PRALNIA i farbiarnia Łódź, Piotrkowska 167 II

Telefonu 851.

Wykonywa wszelkie roboty, w zakres pralni chemicznej wchodzące, szybko, dokładnie i tanio.

W Piątek i Sobotę 14 i 15 b. m.

Biurowo-Przemysłowego Tow. Wzajemnego Kredytu (Pas.-Majera 10)

będzie zamknięte.

KALENDARZYK.

Wtorek, d. 11 kwietnia 1911 r.

Dziś: Leona Wielk.

Jutro: Wiktora M.

Dwa bieguny.

Jednocześnie z pełnymi niepokojami wieściami, dochodzącymi nas z tych miejscowości, gdzie chronicznie migoce zarzewie przyszłych starć, z trybuny ministerjalnej w parlamencie angielskim dobiegł głos znakomitego męża stanu, Grey'a, nawołującego do... rozbrojenia kolosów militarnych.

Bogata Anglja, władczyńi ewierci miasta, ulega pod ciężarem swego

budżetu wojennego. Mając oczy wlepione w groźnego konkurenta — Niemcy, drży ona nieustannie o całość swego władztwa. Nie chce ona łupić dalej, ale zato pragnie w spokoju strawić kulturalnie i państwowo to, co latami nabywała: zespolić olbrzymie Indje, związać z państwem Egipt, odholendrzyć najświęszą zdobycz — republiki południowo-afrykańskie, a głównie zachować na wsze czasy przewagę i wpływy wszechświatowe handlu i przemysłu angielskiego. Jak widzimy, władny Albion ma o eo się troskać i zabiegać.

Dotąd trzyma to państwo na wysokości pierwszomocarstwowej potęgi jego floty wojennej i szczęśliwe położenie geograficzne. Co do drugiego, można być spokojnym, że nie zmieni się... geograficznie, ale czy z ulepszeniem balo-

nów sterowych i przystosowaniem do celów wojennych latawców, względ ten będzie grał jakąś rolę w rachubach ewentualnego przeciwnika Anglii, wątpić należy. Nie ulega natomiast kwestji, że w sferze zbrojeń morskich musi ostatecznie dojść do chwili krytycznej, gdy rząd przytłoczony brzemieniem po nad siły, zmuszony będzie wyrzec non posumus.

Otóż w Anglii chwila ta jest bardzo niedaleka. I dla tego słowa ministra można w danym wypadku uważać za szczere, a ze stanowiska humanitarne go powitać je radośnie, jako projekt, który, aczkolwiek mało ma na razie widoków dobrowolnego urzeczywistnienia, wszelako stanowi oznakę, że prędzej czy później dojść do powszechnego rozbrojenia musi.

Odmiennego zdania są niemieccy mężowie stanu, natchnieni przez swego wysokiego monarchę—militarystę. Niedawno oto podczas obrad nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych, dały się słyszeć wyrazy, że rozbrojenie mocarstw to mrzonka szkodliwa. Ten pogląd kapitana z odległego garnizonu jest poglądem państwowym rządu, który rad chlubi się wydajnością filozofów, poetów i baronowej Suttner, autorki głośnego dzieła p. n. „Precz z orężem!”

To ostatnie starcie dwu biegunowo przeciwnych zdań stwierdza jeszcze raz pewnik, że głównym wrogiem pokoju powszechnego i jedyną może przeszkodą do usiłowań w tym kierunku jest państwo niemieckie. Zwolennicy zatem tej szczytnej idei powinni życzyć, aby ostatnią wielką krwawą wojną w dziejach świata była ta, która zdruzgoce potęgę współczesnych hunnów i na jej gruzach wzniesie świątynię anioła pokoju.

A. B.

Komunikat urzędowy.

(Telegram specjalny Agencji Petersb.)

Minister spraw wewnętrznych polecił naczelnikowi miasta Moskwy, ażeby kazał poddanemu niemieckiemu

księdzu Feliksowi Wiercińskiemu niezwłocznie opuścić granice Rosji.

Sledztwo stwierdziło niezbitie, że ks. Wierciński należy do zakonu jezuitów, o czym złożył własnoręczne oświadczenie na piśmie i wyraził przytem zamiar stania się o pozwolenie na pozostanie w Rosji dla uregulowania życia religijnego i organizacji zarządu Kościoła katolickiego obrządku wschodniego, oraz dla prowadzenia walki z polonizmem w Kościele i z polonizacją katolików podległością niepolitek. Wierciński, pozostający, jak oświadczył osobiście, w bliskich stosunkach z lwowskim metropolitą unickim Szeptyckim, posyłał, jak sam się przyznał, staroobrzędowców do Lwowa dla przygotowania ich na księży unickich. Wbrew ustawie przyjeżdżał do Rosji jezuita, przyjeżdżał i metropolita Szeptycki. Stwierdzono na podstawie dowodów, że osoba, zbliżona do metropolity, komunikowała się z księżmi katolickimi obrządku wschodniego w Rosji, zaznaczając, że sprawa misji spoczywa w ręku Wiercińskiego.

Sledztwo stwierdziło dalej, że w ostatnich czasach Kościół katolicki, jako zorganizowana siła religijna z określoną karnością, cieszy się w niektórych kołach prawosławnego społeczeństwa środkowskiego i u niektórych działaczy wśród staroobrzędowców poważnymi sympatjami. Z nowym ruchem wśród niektórych działaczy z pośród staroobrzędowców sympatyzują także niektórzy działacze katolicycy w nadziei, że doprowadzą do zjednoczenia przez przyznanie hierarchji staroobrzędowców. Propaganda wśród prawosławnych w Moskwie wyraziła się konkretnie w przejsiu na katolicyzm w ciągu ostatnich lat 370 kobiet i 322 mężczyzn, nie licząc tych, którzy nie chcieli być zarejestrowanymi.

Wierciński kierował całą sprawą i działał według otrzymanych wskazówek. Istniał z góry ułożony plan urzędzenia w Rosji zasadniczy ognisk zjednoczenia prawosławnych z Rzymem, ażeby szeroko przygotować unję.

Na mocy postanowienia ministra spraw wewnętrznych wysłany zostaje również zagranicę poddany austriacki, Karol Indrich, który przechowywał wszystkie dokumenty ks. Wiercińskiego i współdziałał konspiracyjnie jego działalności.

Stwierdzono, że w dwóch moskiewskich rzymsko-katolickich gimnazjach parafjalnych w charakterze nauczycielek pozostawały dwie obce poddane, należące do rzymsko-katolickiej kongregacji kościelnej i niemieckiej, bez specjalnego pozwolenia, nawet prawa zamieszkiwania w Rosji.

Okazało się, że uczennice rósjańki prawosławne codziennie prowadzone są na modlitwo do kaplicy katolickiej. Stwierdzono istnienie w Podołsku gub. moskiewskiej, bez pozwolenia rządu ołtarza ruchomego, przy którym stale odbywały się nabożeństwa katolickie.

Nabożeństwa odbywały się również bez pozwolenia władzy we wsi Bogorodkoje w przytułku moskiewskiego Towarzystwa niesienia pomocy biednym wyznania rzymsko-katolickiego.

W przytułku wywieszono są portrety królów polskich. Niema ani jednego portretu Najjaśniejszego Państwa i wogóle ani jednego portretu czy obrazu, przypominającego czemkolwiek dzieciom o Rosji. Wychowujące się tu dzieci litwinów podlegają polonizacji. Minister spraw wewnętrznych polecił naczelnikowi miasta zamknąć przytułek. Przedsięwzięcie zostało srodki w kierunku wykreślenia z ustawy Towarzystwa wyżej wspomnianego prawa utrzymywania przytułków, ochroniek, szkół i pensjonatów. Osoby urzędowe surowo zostały ukarane.

Siedziwo w sprawie gospodarki kościelnej w rzymsko-katolickiej parafii kościoła św. Piotra i Pawła w Moskwie stwierdziło cały szereg pogwałceń prawa i ustawy obcych wyznań, w tej liczbie brak pokwitowań na niektóre wydatki i niewniesienie przez proboszcza, ks. Wasilewskiego, jednego z wpływów do ksiąg.

Przyjmowano wiele poważnych ofiar bez pozwolenia ministerjum i wydawano je. Sprawozdania miesięczne ogłaszane były w języku polskim. W parafii stwierdzono przyłączenie do katolicyzmu niepełnoletnich prawosławnych, odklejenie od dokumentów zużytych marek stemplowych i zaniechanie od r. 1905 wygłaszania przez księży rzymsko-katolickich i śpiewania przez parafjan ustępu o Najjaśniejszym Panu.

Niezależnie od wytoczenia winnym śledztwa sądowego minister spraw wewnętrznych zażądał od metropolity rzymsko-katolickiego niezwłocznego uwolnienia ks. Wasilewskiego bez dopuszczania go na przyszłość do jakichkolwiek urzędów kościelnych i niezwłocznego przedsięwzięcia środków w celu zapobieżenia na przyszłość naruszeniom prawa.

W sprawie otrzymanych przez departament do spraw duchownych skarg litwinów na ucisk narodowy ze strony duchowieństwa rzymsko-katolickiego, śledztwo stwierdziło wnoszenie w sprawy religijne i kościelne żywość narodowo-politycznego ze szkoda dla potrzeb duchownych katolików nie-polaków, a zwłaszcza litwinów. Okoliczność ta zwróciła specjalną uwagę ministerjum wśród bowiem katolików Moskwy naruszony został spokojny bieg życia religijnego.

Interesy religijne katolików-litwinów zasługują na specjalną troskę ze strony ministerjum, a to tem bardziej, że zarząd arcybiskupi w korespondencji swojej w danej sprawie z departamentem spraw duchownych oświadczył się w tym duchu, że uważa sobie za obowiązek troszczyć się głównie o potrzeby powierzonych mu owieczek, do których litwinów, jak przybyłych z innych djecezi, zarząd nie zalicza.

Listy z Paryża.

(Koresp. własna „Kur. Łódzkiego“).

Sprawa Duranda — Nowy strajk — Reforma systemu wyborczego. — Figliki atmosferyczne.

8-go kwietnia.

Od kilku dni opinia publiczna we Francji jest poruszona wieścią o chorobie umysłowej, której uległ Durand, sekretarz syndykatu w Hawrze, skazany, jak w swoim czasie donosiłem, na śmierć za domniemany udział w zabójstwie Jamestreka, a później ułaskawiony stało się to wskutek na wielką skalę przeprowadzonej agitacji. Rząd ówczesny Brianda ustąpił pod presją opinii publicznej, dzięki czemu udało się niewinnego wyrwać ze szponów śmierci. Jednak dwumiesięczne więzienie zrobiło swoje: nabył taki w kramie skazanych

na śmierć, oczekiwanie z dnia na dzień na wykonanie wyroku, niewystawione tortury moralne pozbawiły rozsądku jednego z najwybitniejszych działaczy robotniczych i gorącego pracownika na polu propagandy abstynenckiej we Francji.

Z tej okazji pisma zajmują się znowu tą sprawą. Tak na przykład dziennik „Action“, organ bardzo zbliżony do dzisiejszego ministerjum, którego większość członków była dawniej współpracownikami tego pisma, w artykule p. Henri Coulen, prezesa ligi dla obrony wolności osobistej, przyznaje otwarcie, że „sprawa Duranda daje najbardziej skandaliczny przykład do b r o w o l n e j omyłki sądowej“.

Na posiedzeniu wydziału kryminalnego Izby kasacyjnej uchwalono w sprawie Duranda ponowne dochodzenie. Opinia ta została wydana na skutek referatu, dowodzącego szeregiem faktów zupełnej niewinności skazanego i fałszywości dawnego aktu oskarżenia.

Ledwo ucichły echa strajku kolejowego, a już donoszą o nowym bezrobociu prowadzonym przez Federację narodową robotników pracujących w porach i w warsztatach oceanu Atlantyckiego i kanału La Manche. Strajk ma charakter ekonomiczny. Bezrobocie rozszerza się z dnia na dzień i ogarnia coraz to większą ilość pracowników.

Przygotowywano je oddawna. Wszystko zależy będzie od tego oczywiście, jaka strona będzie w stanie dłużej wytrzymać strajk.

Pracodawcy połączeni są nie tylko w syndykat krajowy, lecz należąc do ogólnego trustu przedsiębiorców żeglugi morskiej tak łatwo nie ustąpią. Ministerjum Monisa, będzie miało sporo kłopotów z załatwieniem zatargu.

Od kilku miesięcy syndykaliści reklamują nowe pismo codzienne „La Bataille“, które miało się ukazać 1 b. m. Tymczasem 27 z. m., liczbę pism codziennych powiększyła gazeta pod takimże tytułem, będąca organem skrajnej lewicy radykal-socjalistów. Są tam Borre, Painlevé Landy (deputowani). Wskutek tego syndykaliści odwołali swe dawne zapowiedzie.

Po naradzeniu się uchwalili swe pismo wydawać od maja, a do tytułu dodać „syndicaliste“. — Zdaje się, że pismo radykałów powstało głównie w celach popularyzacji znanego projektu zmiany systemu wyborów do parlamentu t. z. „representation proportionnelle“, zdążającego do tego, aby każda partja miała w Izbie przedstawicieli zgodnie z rzeczywistą liczbą swych wyborców. Dotychczasowy system wyboru, większością głosów ma ustąpić podziałowi mandatów poselskich, między partje proporcjonalnie do liczby głosów wyborczych otrzymanych przez kandydatów poszczególnych partji. Gorącym zwolennikiem tej reformy, a właściwie jej projektodawcą jest deput. Paryża p. Painlevé.

Projekt ten będący rzeczywiście poważnym krokiem na drodze reform społecznych we Francji, został przyjęty w komisji parlamentarnej głosowania powszechnego. W maju wejdzie na porządek dzienny w Izbie. Ma on wielu zwolenników, ale też jest mu wielu przeciwnych ze względu na praktyczne urzeczywistnienie, mające wywołać jakoby większą korupcję wyborczą.

Nowe pismo, będące właśnie organem grupy Painlevé'ego, pod względem układu przypomina mocno „Rappel“, aczkolwiek jest nieco żywiej redagowanem.

Pogodę mamy nader zmienną. Dni kilka prawdziwie wiosennych zdawało się wskazywać na ostateczne zwycięstwo wiosny. Tymczasem przez 3 dni padał teraz śnieg, połączony z silnym północnym wiatrem Ludziska pała w piecach wyciągają zimowe palta. Czego nie było w styczniu, mieliśmy teraz w kwietniu, przed samymi świętami.

J. Bel.

Wiadomości ogólne.

W przededniu czwartej Dumy.

Dzienniki petersburskie zamieściły już raz wiadomość, iż premier Stołypin wezwał ma do Petersburga grupami wszystkich gubernatorów i naczelników

obwodów celem porozumienia się o sobistego w sprawie polityki wewnętrznej.

W Petersburgu wyrażany jest obecnie pogląd, iż przedmiotem narad z gubernatorami będzie główna kampanja przedwyborcza. Jak jednak podają dzienniki petersburskie z ostatnich źródeł, prócz tego premier zaznajomić się ma z polityką lokalną w tym sensie by osobiście dowiedzieć się o stanie rzeczy w poszczególnych częściach państwa.

Polityka gabinetu — wyjaśniają rzecz dzienniki petersburskie — zmierza do tego, by stopniowo doprowadzić mapę Rosji do wspólnego mianownika pod względem pełnomocnictw w zakresie ochrony wyjątkowej. Obecnie bowiem przypuszczają należy, iż uspokojenie nastąpiło w rzeczy samej i że poszczególne lokalne fakty pogwałcenia porządku państwowego i społecznego nie mogą być brane w rachubę.

To też powołanie gubernatorów do Petersburga będzie miało za cel bezpośredni ustalenie, o ile wykonalna jest propozycja ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie zniesienia stanów wyjątkowych.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zniesienie stanów ochrony w wielu okolicach państwa jest możliwe i będzie uskutecznione, iembarziej, iż będzie to piękny gest bez wewnętrznej treści, gubernatorom bowiem przysługiwać będzie nadal prawo wydawania postanowień obowiązujących.

Wykupne.

Włościanie w Rosji opłacają skarbowi wykup za swoje uwłaszczenie i za sumy żywnościowe, pożyczone im przez skarż w latach nieurodzaju. Wykup z racji uwłaszczenia został w roku 1907 zniesiony, lecz pozostały po nim niezapłacone zaległości i istnieją z tytułu pożyczek żywnościowych.

Włościańskie gromady przeto dotąd są dłużnikami skarbu na sumę około 218 milionów rb. Wobec tego 42 posłów złożyło Izbie wniosek o darowanie włościanom Cesarstwa tych długów, jako zbyt uciążliwych. Wniosek ten jednak nie zyskał aprobaty komisji finansowej w Izbie.

W krainie buntów.

Zaburzenia na Bałkanach powtarzają się ciągle, a głównym ich środowiskiem jest zawsze Turcja, w której wybuchy niezadowolenia przybierają formę jawnego powstania.

I dziś szerzy się tam powstanie albańczyków, a głównodowodzący wojskami tureckimi, wyjechał do Skutari, aby stąd kierować oddziałami, wysłanymi przeciwko buntownikom.

Powstańcy ogarnęli kilka drugorzędnych, lecz ważnych punktów, w których zwyciężyli wojska rządowe, wzięli Tuze, a choć ją odbili następnie wojska tureckie, Tuza przeszła znów w ręce albańczyków.

Głównym powodem niezadowolenia albańczyków, które po raz trzeci już przybiera charakter jawnego powstania, jest sprzeczność pomiędzy autonomicznymi dążeniami albańczyków, a centralistycznymi zamiarami młodoturków.

Ciekawym jest fakt, że albańczycy, korzystający z zupełnej swobody pod ochroną nieograniczonej władzy sułtanów, powitali bardzo życzliwie przewrót państwowy w Turcji i brali w nim czynny udział. Jutrznia wolności porwała ich równie silnie jak inne narodowości, zamierzające w Turcji pod ciężarem absolutyzmu, spodziewali się, że wolna odnowiona Turcja da Albanji szeroką możność swobodnego rozwoju.

Stało się inaczej. Młodoturcy i władza turecka, korzystająca z poparcia młodoturków, nie chcieli brać pod uwagę odwiecznego ustroju życia albańczyków, ani liczyć się z instytucjami i stosunkami Albanji.

Zaczęło się stosowanie polityki „turczenia“, z którą albańczycy nie mogli i, jak dowodzą wypadki ostatnie, nie mogą się pogodzić. Władze tureckie zajęły się szkołami albańskimi, wprowadzały alfabet i język wykładowy turecki, dopuszczając się tem samem zwykłego błędu patriotów: przez ideę

szkół narodowe naruszały nieza-

przeczone prawa innych narodowości. Stosowanie takiej polityki narodowej względem albańczyków stało się od pewnego czasu bardzo energiczne. Pragnąc się uwolnić od niebezpiecznych elementów, agitujących w Albanji, rząd turecki rekrutował z młodzieży albańskiej liczne oddziały wojska i wysłał je do Azji — dla walki z powstańcami w Jemenie.

Wśród ludności albańskiej, wolnej dotychczas od pełnienia obowiązkowej służby wojskowej, wywołało to ogromne oburzenie. Wielu nowozaciekłych zbiegło, ukrywając się w górach lub w sąsiednim Czarnogórze, gdzie dojrzewał plan powstania.

Charakterystycznym objawem obecnego powstania jest zgoda wszystkich plemion albańskich, wśród których panują zazwyczaj ciągłe waśnie.

Albańczycy katolicy, prawosławni, muzułmanie, albańczycy północni i południowi zjednoczyli się w dążeniu przeciw systemowi odbierającemu im autonomię i swobodę, a niedającemu nikomu wzajem.

Albańczycy domagali się szerokiego samorządu, lecz spotkali stanowczo odmowę. Spodziewali się otrzymać prawo samoopodatkowania — lecz prawo to ograniczano im systematycznie.

Pragnęli swobodnej szkoły, a narzucono im urzędową pod pretekstem, że inne szkoły doprowadzają do separatyzmu.

Dwa razy już udało się stłumić powstanie. Zwycięzonym i poddającym się albańczykom odebrano broń, winnych przewodców ukarano, lecz nie doprowadziło to do uspokojenia i turcy zmuszeni są do organizowania trzeciej ekspedycji karnej.

Czy będzie ona ostatnią, nawet w tym wypadku, gdy skończy się zwycięstwem — nie przesądzą najbardziej nawet optymistyczni politycy tureccy. Nie zadowolenie płynie z nazbyt obfitych źródeł, aby mogło zniknąć dzięki szeregowi pomyslnych operacji wojennych.

Jednocześnie z powstaniem albańskim rozwija się powstanie w Jemenie i zauważyć się daje ruch powstańczy w Macedonji.

Turcja zwróciła się do rządu bułgarskiego z notą, przeciw ukrywaniu powstańców macedońskich i otwieraniu im granic. Z tą samą pretensją zwróciła się do Czarnogórze, któremu zarzuca nawet popieranie zbuntowanych albańczyków.

Wszystko to dowodzi, że na Bałkanach zapłonęły znów iskry, mogące wzniecić pożar. W każdym bądź razie nie brak powodu do obaw, i Bliski Wschód koncentruje znów na sobie uwagę polityków europejskich.

ZE STRON DALSZYCH.

Δ Hrabina Tołstojowa posądem.

Wdowa po zmarłym niedawno wielkim pisarzu rosyjskim, pociągnięta zostaje do odpowiedzialności sądowej, za umieszczenie w zbiorze dzieł męża listów i utworów, zakazanych przez władzę. Hrabinie grozi zamknięcie w twierdzy na rok.

Δ Zima w kwietniu.

Nietylko u nas zima powrotna daje się dotkliwie we znaki, ale z różnych punktów Europy nadchodzą wiadomości o dotkliwym zimnie i wielkich opadach śnieżnych w Wiedniu, Hamburgu, Belgji, Włoszech północnych itd. W Niemczech w niektórych okolicach temperatura spadła do 8 stopni poniżej zera; mróz i śnieg wyrządził milionowe szkody w okolicach Ernuru w ogrodach warzywnych i kwiatowych. Z Zurychu donoszą, że w ubiegłym tygodniu spadł śnieg, a stacja meteorologiczna w Lugano stwierdza, że śnieg ma 28 cm. grubości. Zimno w Szwajcarii wyrządziło ogromne szkody na polach. I w Londynie spadł śnieg duży, a zimno trwa dotychczas.

Δ Sprawa Trudnowskie.

Prokuratorja państwa wniosła zażalenie nieważności w sprawie Stanisława Trudnowskiego. Stosownie do przepisów procedury, wywód prokuratorja państwa udzielony będzie obrońcy ob-

wniesienia wzajemnego wywodu w ustawowym terminie ośmiu dni. Po niesieniu wywodu ewentualnie po uwyświeleniu terminu, akta przeznaczone będą sądowni najwyższemu w dniu do rozstrzygnięcia. Sąd najwyższy albo uwzględni zażalenie nieważności, albo je odrzuci.

W pierwszym wyroku rozpisano nową rozprawę, w drugim wyrok sędziów przysięgłych stanie się prawomocny i Trudnowski będzie natychmiast uwięziony z więzienia, gdyż o odrzuceniu zażalenia przychodzi delegatyczna kompetencja.

Δ Rozruchy robotników w fabryce ministerjum marynarki w Lizjanie są oznaką bardzo naprzężonych stosunków w rzeczywistej polityce. Z jednej strony robotnicy ciągle wywołują strajki, z drugiej — religijnie nastawiona ludność prowincji północnej, rzekomo oburzona zapowiedzianym rozdzieleniem Kościoła i państwa, przygotowuje się jakoby do rozwinięcia rewolucji monarchicznej.

Δ Spisek rewolucyjny w Kochinchinie.

Policja wykryła w kolonii francuskiej Kochinchinie rozgałęziony spisek rewolucyjny przeciw francuzom. Przy rewizji znaleziono tajną korespondencję, której wynikiem, że powstańcy mieli w wyznaczonym dniu pozabijać urzędników kolonistów francuskich.

W papierach znaleziono również nazwisko przyszłego dowódcy powstania, który przy aresztowaniu zażył trucizny i umarł. Przy rewizji odkryto znaczne zapasy broni i amunicji. Powstanie miało wybuchnąć za dni kilka. Planuje przekonanie, że kierownikami tego spisku powstańczego są agenci niemieccy.

Δ Dziewczyna „opętana przez djabła”.

Od dwóch tygodni w szpitalu w Przemyslu znajduje się 20-letnia służąca z Oleszyc nazwiskiem Katarzyna Okazma, miewająca dziwną a straszną chorobę, która najlepszych lekarzy wprawia w kłopot. Choroba dziewczyny polega na tym, że szczeka jak pies, wyje, chodzi na czworakach i wogóle zachowuje się jak pies.

Ten stan zwierzęcy nie trwa ciągle, ale w pewnych odstępach czasu. Są to napady straszne, trwające nieraz cztery dni. Zanim taki napad nastąpi, nawiedzona czuje przedtem silny ból głowy, a następnie popada w rodzaj hysterycznej nieprzytomności, w czasie której jednak zdaje sobie sprawę ze swego strasznego stanu. Głosu ludzkiego nie rozumie, na wszelkie perswazyje i prośby jest głucha, dopiero wołanie, jak na psa skutkuje. Wtedy łasi się, skomle, warkocze lub szczeka. Pożywienie bierze jak pies, t. j. ustami, gryzie jak pies i chłopcę. Spi zwinęta w kłębek na podłodze.

Badania lekarzy ani nie poprawiły, ani nie zbadały tego stanu, owszem, gdy dla badań umieszczono ją w seperacie wpadła w szal i wyła tak, że musiano dla uspokojenia jej sprowadzić ją do sali wspólnej.

Jest stosunkowo łagodną, daje się jak pies głaskać i t. p. Taki stan trwa 1 — 4 dni. Gdy przeminie, czuje się osłabioną i wyczerpaną i wie o tym swoim stanie. To chyba dla niej jest najstraszniejsze.

Lekarze uważają to za chorobę nerwową, rodzaj hysterji, ludzie jednak, zwłaszcza ze sfer duchownych, twierdzą, że jest opętana przez czarta (?), że „djabł ją męczy i t. d.”

Δ Z Czarnogórze nadchodzą alarmujące wieści o usposobieniu wojowniczym, panującym wśród ludności. Rząd znajduje się w położeniu bardzo trudnym, gdyż przypuszczają, że nie będzie on w możności powstrzymania ochotników czarnogórskich od uczestnictwa w walce albańczyków z Turkami. Część pułków czarnogórskich zmobilizowano. Dowódca armji, generał Wukoticz, wysłany za granicę, donosi, że sytuacja jest bardzo groźna i Czarnogórze powinno być przygotowane do wojny. Turcja poczyniła w Cetynji przedstawienia w tonie bardzo energicznym.

Z LITWY I RUSI.

× Weterynarz na Litwie.

Rząd złożył Izbie projekt zwiększenia personelu weterynaryj w gub. kowieńskiej i grodzieńskiej. Pierwsza z nich na 1783 tys. sztuk bydła i trzody ma tylko 6 weterynarzy rządowych i 14 felcerów, druga na 1682 tys. bydła liczy 8 weterynarzy do 16 i tyleż felcerów, zaś w gub. grodzieńskiej weterynary ma być 18, przy teź liczbie felcerów. Pensje weterynarzy wynoszą 1200 rb., a felcerów 360 rb. rocznie, oprócz rozjazdów.

Demoralizacja.

Ze wszelkie urządzenia cywilizacyjne w grodzie naszym są, jak to mówią „pod psem”, to rzecz powszechnie wiadoma. Zobaczmy jednak, co się dzieje na tych opłakanych brukach i smutnych trotuarach.

Oj źle i to bardzo źle...
— Epidemja?... gorze?... dzuma? i to nie.
Ach więc cóż tedy, cóż takiego? O, zgrozoll

— Sodoma i Gomora!
Obejrzyjcie się na wsze strony, mlii, zaspani moralisci, a ujrzycie w każdym zaułku kramy rozpusty, w każdym punkcie miasta spelunki jawne i tajne... a szczególnie w punktach fabrycznych, gdzie wynajmują na ten cel wprost frontowe sklepy, jak to naprz. ma miejsce przy ul. Długiej i innych.

Z niechęcią i oburzeniem wielu spogląda przez palce na one zgorzenie, pocieszając się, że to tylko jednostki..

Niestety, zgorzenie w zakopconym naszym grodzie przybiera rozmiary coraz groźniejsze, a postęp zrodzony w tym zohyzdzonej kierunku zwiększa nieustannie fale natężenia.

Któż są ci handlarze, pytacie, gdzie ich ogniska?

Falanga ta składa się z brukowych lowelasów, gawiedzi ulicznej, wszelkiego rodzaju alfonsów...

Lichwa dla nich, to iraszka, żywy towar, to dopiero interes!

— „Co to komu szkodzi” — tłómaczy taki ananas z całym cynizmem.

— „Kawalery mają wygodę — a ja ładny procent”. Dzięki też ich czelnym namowom proletarijat fabryczny toczy gangrena zepsucia. Matki oddają na pastwę rozpusty nieletnie dziewczęta.

Kult zmysłów, najbardziej wyuzdany, najbardziej zwierzęcy stał się jedynym nieomal bodźcem i okrasą życia — nie tylko dla większości naszej młodzieży zwyrodniałej, lecz, co smutniejsze, i dla ojców i mężów.

Jakąż grozą wobec tych gorszących objawów przejmują zdanie słynnego myśliciela filozofa I. S. Miła, który powiada: „Wartość ludów mierzy się wartością pojedynczych jednostek, które składają społeczność”.

Zwróciłby się tu należało do ludzi czynu i jednostek chętnych o zorganizowanie czegoś w rodzaju Towarzystwa Opieki nad tą wyjątkową nędzą moralną, a zapoczątkowanie, poniekąd wykonanie tego ważnego zadania polecić jednemu z istniejących towarzystw kulturalnych, aby słowem, przez pogadanki i odczyty, zachęćli do poprawy obyczajów, do czynów uczciwych te masy wyrodków, grasujące na bezdrożach, karcąc z trybuny owe zbrodnie przeciwko moralności i czystości duszy...

T-kus.

KRONIKA

= Ubezpieczenie pracowników. Stowarzyszenie emerytalne pracowników prywatnych, rozwijające się coraz pomyślniej, spotyka się z pożądaniem uznaniem nie tylko wśród wybitnych ziemian i przemysłowców, lecz także ze strony stowarzyszeń społecznych. War-

szawskie Tow. ogrodnicze powołało do życia komisję umyślną, w celu zbadania działalności Stow. emerytalnego, poczem uchwaliło popierać i rozgłaszać jego działalność, a dla zapoczątkowania sprawy, przystąpiło na członka protektora, wnosząc rb. 1,000 tytułem pożyczki 4 proc., umarżanej ratami 100-rublowemi. Okręgowe Towarzystwo rolnicze wniosło na porządek dzienny swych obrad sprawę emerytalną.

= Ze wspólnoty do gospodarki samodzielnej. Pod przewodnictwem wiceministra spraw wewn. p. Łykoszina utworzono specjalną naradę w sprawie zastosoowania ustawy dn. 14 czerwca 1910 roku o przechodzeniu ze wspólnoty w Królestwie Polskiem do gospodarki samodzielnej.

W naradzie biorą udział: pomocnik gen.-gubernatora warszawskiego p. Es-sen, p. Pestrzeckij, gubernatorowie — lubelski p. Mienkin, suwalski p. Kuprjanow, siedlecki p. Wołżin, oraz wielu urzędników tak z Królestwa, jako też i z instytucji centralnych.

= Posłowie żydowscy w Warszawie. Posłowie żydowscy do Dumy, Frydman i Nisselowicz, na zaproszenie żydów warszawskich, aby przybyli celem poinformowania się na miejscu co do stosunków polsko-żydowskich, w zasadzie zgodzili się i obiecali przyjechać do Warszawy podczas najbliższych ferji w Dumie.

MIJSCOWA.

= (r) Z ruchu przemysłowego. Jak donosi rosyjski konsul generalny w Erzerumie, w wielu wilaletach Turcji azjatyckiej panuje duży popyt na materiał zwany „Matusa”, którego zapotrzebowanie roczne wynosi około 600,000 rb. Materiał ten wyrabiany jest w Mamuret-ul-Azysie i w Erzindzanie w przeróżnych kolorach, lecz w dwóch tylko deseniach: w kratę lub pasy. Jedną sztuką tego materiału, długości ośmiu do dwunastu arszynów, sprzedawana jest po 80 kop. do 1 rb. 20 kop., lub po 8 do 10 kop. za arszyn.

Według zdania konsula materiał ten mógłby być również wyrabiany u nas i znaleźć duży rynek zbytu w wilaletach tureckich.

Próbki tego materiału znajdują się w biurze informacyjnym do handlu zewnętrznego w Petersburgu, skąd zainteresowani fabrykanci sprowadzić je mogą.

= (w) Z Tow. akcyjnych. W d. 29 b. m., odbędzie się ogólne zebranie akcjonariuszów Tow. akc. browaru spakobierców K. Anstadta w Łodzi.

— 13 maja r. b., odbędzie się ogólne zebranie akcjonariuszów Tow. akc. przędzalni „Dąbrówka”, w Łodzi.

— Ogólne zebranie akcjonariuszów Tow. akc. wyrobów manufakturowych

Henri Maclair.

Pocieszycielka.

(Z francuskiego przełożyła EUGENJA ARNSTEJNOWA)

(Dokończenie.)

— Bo tylko kontrasty są prawdziwe, — powiedziała z melancholijnym uśmiechem pani de Clarelles.

— Musicie, panie, żywić jedna dla drugiej głęboką przyjaźń, gdyż wydajecie mi się jakoby dwiema połowami Amora.

Nie chciałam was oszukać moimi słowami nie widzę waszego nieszczęścia!

Jest niezbitą prawdą, że być kochaną, to najważniejsze; niemniej jednakże prawdą jest pewnie, że głównym czynnikiem szczęścia jest zdolność kochania. Nieskończenie rzadkim jednakże jest wypadek połączenia się tych dwóch pierwiastków; dlatego też mówią: kochać i cierpieć, są jednoznaczne.

Dwaj mężczyźni, o których mówiliście, mogą sobie czynić te same refleksje. To też, najprostsza rzeczą jest poddać się instynktowi i w nim znaleźć rozkosz. Jeden kocha, drugi nie kocha.

Gdybście wszyscy czworo zamienili wasze rolę, problemat pozostałby identycznym. Niech więc żadna nie czyni sobie wyrzutów; niech niczego nie żałuje.

Idźcie za głosem namiętności lub obojętności. Przyjmujcie szczęście, lub obdarzajcie niem.

Jedno bowiem tylko jest nie do poprawienia... straszne...

I pani de Clarelles nagle przerwała... Zapadał wieczór... Zdała latarnia morska rzucała zielone i czerwone światła na mokre wybrzeże, na pustą plażę.

Pocieszycielka w refleksji tych dziwnych światel zdawała się być ciemnym posągiem. Zimny dreszcz wstrząsnął dwiema kobietami... podniosły się więc szybko i stanęły przed nią, jakby chcąc uchwycić jej tajemnicę, która przesunęła się obok nich. I pierwsza rzekła gorzko:

— Nie znajduje pani, żeśmy nieszczęśliwe? Mówi pani, że nam pani o nim coś po-

wie, skoro go pani zna! To może będzie naszą pociechą...

I znów rozległ się cichy głos pani Clarelles:

— Samotność wasza jest tylko połowicznym opuszczeniem. O ileż straszniejszą jest samotność zupełna.

Kobieta która przed wami stoi, nie kochała nigdy nikogo i nie była przez nikogo kochaną. Byłam piękną, jestem bogatą, a zdrowie tak silne, że długie jeszcze lata każą mi żyć z tą męką!

Nie umiałam nigdy kochać i przez całe me życie nie spotkałam nikogo, ktoby mi pokochał. Każda z was, piękne panie, posiada choć połowę rozkoszy uczucia: jedna kocha, druga jest kochaną. Ja zaś... ja nie daję nic z siebie i nic nie otrzymuję; jestem jak niebyt, jak chodzący trup.

A jednak żyję i całą potęgą mej myśli rozumiem straszną odchłań mego niebytu, mej duchowej śmierci... Odsuwacie się panie? Może nawet uczuwacie lek przedemną teraz? Niech że więc waszą pociechą będzie myśl o lęku, jak mnie napelnia...

Ujawszy się za drżące ręce, bez słowa, dwie nieznanome oddaliły się cichymi krokami... A nocny wiatr zimnym podmuchem mroził lzy na skamieniałym obliczu pani de Clarelles.

„S. Szeps i s-ka w Łodzi“, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Krótkiej w dniu 9 maja r. b.

Porządek dzienny tego zebrania, między innymi, obejmuje projekt dotyczący kupna działu gruntu i budowy przedziałni.

— 3 maja r. b., odbędzie się ogólne zebranie akcjonariuszów niemiarni Łódzkiej.

— W d. 28 b. m., w lokalu przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 219, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonariuszów Tow. akc. „I. John“ w Łodzi, celem rozpatrzenia wniosków, dotyczących powiększenia kapitału zakładowego.

— (n) **Likwidacja firmy.** — Nadeszły tu prywatne informacje, że w Ferganie (Azja Środkowa), przystąpiła do likwidacji swych czynności handlowych związanych z zakupem i oczyszczaniem bawełny surowej poważna firma „Tow. akc. Chłopot“. Firma uwolniła już wszystkich swych współpracowników, wypłaciwszy im pensję sześciomiesięczną.

Zarząd Tow. akc. „Chłopot“ w Moskwie wydaje w tym roku 6 procent dywidendy za akcje, czyli po 7 rub. 50 kop.

Tow. „Chłopot“ utworzone było, jak wiadomo, przez Tow. akc. I. K. Poniańskiego.

— (s) **Z komitetu giełdowego.** Z zawiadomienia, nadesłanego przez konsula rosyjskiego w Basra, podajemy poniżej pewne szczegóły, mogące interesować przemysł polski. Otóż okazuje się, że w Basra ogromny zbyt posiadają wyroby szklane, fajansowe i porcelanowe.

Do tej pory z rosyjskich fabryk nadziały swoje wyroby tylko firma Kuzniecowa. Zdaje się, że nasze huty szklane i fabryki fajansowe powinny zwrócić uwagę na korzystny rynek zbytu dla swych wyrobów w Basra.

Również konsul rosyjski z Niszu miasto w Serbji nad rzeką Niszawą donosi, że do Serbji są obecnie z Rosji wywożone tylko następujące towary: herbaty, kalosze, nafta i ryby, tymczasem możnaby mieć korzystny zbyt na wyroby żelazne i stalowe (noże, widelce, nożyce, szczególnie do strzyżenia owiec, sekatory, kłódki, sierpy itp.), dalej wyroby perfumeryjne (dotychczas tylko jedna rosyjska firma Ralle nawiązała sto-

sunki handlowe z Serbją), cukry, karmelki i inne słodczyce, szyny, belki żelazne, antracyt i węgiel kamienny.

Dotychczas rynki serbskie są opalone przez Austrię i Niemcy.

Konsul zapewnia, że w krótkim czasie można osiągnąć znaczne finansowe rezultaty dla przemysłowców naszych.

— (r) **„Kukielki“.** Dziś odbędzie się ostatnie przedstawienie teatru „kukielki“. Dzięki „Kropki mleka“, Łódź zapoznała się z tem istotnie artystycznym przedsięwzięciem, które stanowczo miałyby w mieście naszym grunt do zaklimatyzowania się na stałe, jako środek, uwzględniający w jednakim stopniu tendencje pedagogiczne i rozrywkowe w najlepszym guście.

„Kukielki“, które podziwialiśmy teraz, są dziełem artysty rzeźbiarza p. Wł. Gruberskiego. Wykonanie lalek nosi znamiona sztuki prawdziwej, zarówno bowiem pod względem samej rzeźby, jak i kostiumów i najdrobniejszych szczegółów wykonania znać w tem rękę estety, widać znajomość rzeczy, posuniętą bardzo wysoko i zamiłowanie. Lalki takie, ubrane z uwzględnieniem etnografii krajowej mogłyby być ozdobą naszego Muzeum nauki i sztuki.

— (z) **Z magistratu.** W dniu 1 maja r. b., o godz. 12 w południe, w magistracie łódzkim odbędzie się przetarg na oddanie robót przy zaburkowaniu ulic Mikołajewskiej i Nowomiejskiej granitem.

Licytacja rozpocznie się od sumy 51,174 rb. (in minus).

— (r) **Choroby zakaźne.** W ubiegłym tygodniu, w łódzkim szpitalu miejskim dla chorób zakaźnych, leczono się na ospę 14 osób, na szkarlatynę — 6 i różę — 1. Z tego zmarły na ospę 2 osoby i na różę — 1.

— (s) **Osobiste.** Naczelnik miejscowego biura pocztowego, p. Szel, opuszcza zajmowane stanowisko i wychodzi do emerytury.

Z tego powodu onegdaj pewne grono współtowarzyszów pracy podejmowało p. Szela ucztą w Hotelu Polskim, podczas której jubilatowi wręczono upominek.

— (r) **Ze zw. prac. piekarskich.** W ubiegłą niedzielę, w sali „Paradyżu“, odbyło się ogólne zebranie członków zw. zaw. prac. piekarskich, przy udziale 90 osób. Zebraniu przewodniczył p. J. Razniewski przy asyście

pp. W. Borusiewicza i A. Zalasa, sekretarzem był p. J. Wagner.

Sprawozdanie odczytane wykazało w przychodzie 728 rb. 69 kop., w rozchodzie 588 rb. 42 kop. W kasie oszczędności związek posiada na lokacie 354 rb., w kasie związkowej 13 rb. 27 kop. Sprawozdanie obejmuje okres od dn. 1 listopada r. ub. do 1 b. m.

Do biura związku w czasie od 1 stycznia r. b. do 1 b. m., zgłosiło się po zapomogę 205 osób. Do pracy wysłano za pośrednictwem biura 71 członków. Wyjechało członków 82.

Na zebraniu p. K. Graliński, prezes związku poruszył sprawę urzędzenia zbiorowymi siłami piekarni udziałowej. Projekt zebranie przyjęło, utworzywszy komisję specjalną, do której weszli pp.: K. Graliński, A. Kołtoński, A. Goltowski, K. Olszewski i A. Zalasa.

— (s) **Wypłata pensji.** Z powodu świąt Wielkanocnych, urzędnikom wszystkich instytucji państwowych, będzie wypłacana pensja w kasie powiatowej, przy ulicy Wólczńskiej dnia 19 b. m., emerytury zaś będą wypłacane tamże już 14 b. m.

— (z) **Sprzedaż nieruchomości.** W dniu 15 lipca r. b., w miejscowym zjeździe sędziów pokoju, odbędzie się licytacja na sprzedaż nieruchomości Jana i Heleny małżonków Delikatnych, położonej w Łodzi przy ulicy św. Ludwika pod nr. 19, a składającej się z placu i budynków: 3 piętrowego domu, oficyn i innych.

Licytacja rozpocznie się (w drugim terminie) niżej 47,000 rb.

— W dn. 18 lipca r. b., w piotrkowskim sądzie okręgowym odbędzie się sprzedaż nieruchomości Stanisława Jankowskiego, oraz Baltazara i Berty małżonków Marczewskich, położonej przy ul. Granicznej pod nr. 13, składającej się z placu oraz budynków fabrycznych i gospodarczych.

Licytacja rozpocznie się od sumy 12,500 rb.

— (d) **W nizinach nędzy.** Onegdaj, na ulicy Średniej obok domu nr. 27, przytrzymała kobietę, usiłującą udusić swoją 4-miesięczną niemowlę, rodzaju żeńskiego. Po odprowadzeniu do cyrkułu okazało się, że jest to 38-letnia Franciszka Simińska, pozostająca od dłuższego czasu bez zajęcia i nocująca w przytułku noclegowym przy ulicy Cmentarnej nr. 10. Przyczyną zbrodni-

czego czynu ma być brak środków do życia. Simińska osadzono w więzieniu, a sprawę skierowano do sądu.

— (z) **Listy gończe.** Sędzia pokoju XII rew. m. Łodzi poszukuje listami gończymi Łodzianina, Bolesława Pawlikowskiego, oskarżonego o kradzież. Sędzia pokoju III rew. w Łodzi rozstał listy gończe za mieszkańcem Bałut, Robertem Munzerem, lat 27, oskarż. również o kradzież.

Sędzia pokoju I rew. m. Łodzi poszukuje mieszkańca Łodzi, Icka Majera Wajcnera, lat 16, oskarż. z mocy art. 1483 p. 2 kod. karn.

Sędzia pokoju III rewiru m. Łodzi poszukuje niewiadomych z miejsca stałego zamieszkania: Pejsacha Sztajnbrechera, Hila Matysa Kolskiego, Kiwę Frajdlicha, Genowefę Caidlerową i Maszę Wolmark, oskarż. z mocy art. 169 ust. kar. oraz Zygmunta Zagórskiego, oskarż. z art. 173, Henendę Hofman, oskarż. z art. 977 kod. kar. i 7 p. art. 175 ust. kar. i Anny Marciniak oskarż. z mocy art. 177 sst. kar.

— (d) **Pan majster i jego znajomy.** Po sutej libacji, w gronie wesółych kolegów Paweł P., majster jednej z większych fabryk, zamieszkały przy ulicy Kruczej nr. 23, wracał do domu troszeczkę wstawiony. Lecz djabieł, czy też inny zły duch wziął się na biednego P., i nie pozwalał mu dojść do domu, aby tam spocząć przy boku stęsknionej małżonki, bo oto ulica, latarnie, domy, wszystko chwileje się i wskazuje wręcz przeciwny kierunek. I byłby może P. nie zaszedł do domu, gdyby nie jakiś spóźniony przechodzień, który zlitowawszy się, podjął się odprowadzić go do domu.

Usłużny jegomość, przypomina mu się gdzie to oni razem byli, co robili i jak dawno się znają. — Chociaż P. nic z tego nie pamięta, dziękuje Opatrzności, że mu zesała wybawcę z krytycznego położenia.

Lecz rozczarował się pan Paweł, bo oto wkrótce po pożegnaniu na Górnym Rynku, spostrzegł on brak złotego zegarka z dewizką, który mu wyciągnął z kieszeni miły znajomy. Na szczęście przechodzili właśnie agenci wydziału śledczego, którzy puścili się w pogoń za rzezimieszkiem i ujęli go w chwili gdy rozglądał się, niewiedzący, gdzieby się pozbyć upominku od p. Pawła. Agenci poznali w nim znanego im zło-

Z PIŚMIENICTWA.

— 0 —

Pomiędzy sądem i sumieniem.

LEO BELMONT.

Rozwiązanie zagadki psychologicznej „Sprawy przy drzwiach zamkniętych“. — Z portretem autora. Warszawa 1911 r. *)

„Kleina uniewinniono“.

Tak zaczyna swój nowy utwór oryginalny i utalentowany literat. — A więc — pocóż było pisać książkę? — zapyta zawiedziony nieco czytelnik.

Trzeba. Gdyż chociaż sąd przysięgłych Kleina uniewinnił, to jednak, na skutek protestu prokuratora, senat wyrok skasował i przesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia w innym komplecie.

Nawet wrogowie nie mogą odmówić Belmontowi talentu satyrycznego. W ostrych konturach potrafi on nam dać tak konkretne sylwetki, jakich w przewlekłej charakterystyce nie nakreślą nam inni autorowie.

Widzimy więc prezesa sądu, który „krzywi się, jak człowiek, który zgryzł ziarno tureckiego pieprzu... (dokuczał mu już od dnia poprzedniego atak hemoroidalny).“

Inny z sędziów — „o pergaminowej twarzy i poślótkich oczach, zdradzających istnienie kamieni w sędziowskiej wątrebie... jeszcze inny „o twarzy kobiecej, nabrzęklej, o kilku włoskach, starannie fiksatuarem przyklepanych do wstydlivej łysiny... chwilami zda się zasypiać, chwilami otwierał małe masłane oczka i niespokojnie spoglądał, jakby zapytując wzrokiem, kiedy się to skończy“ — i td. i td.

*) Półk. № 40 „Kurjera Łódzkiego“ z dnia 19 Lutego 1910 roku, w którym pisaliśmy o „Sprawie przy drzwiach zamkniętych“. (Przyp. Red.)

Trzeba być rzeczywiście niezwykle uzdolnionym obserwatorem życia i jego najdrobniejszych przejawów, oraz posiadać faktyczny talent literacki, jaki posiada Belmont, by nie znużyć czytelników, a przeciwnie przykuć ich uwagę do ostatniej stronicy.

Kończy się badanie świadków i następuje mowa prokuratora, adwokata i prezesa sądu. I znów musimy zaznaczyć, że nie dosyć jest być utalentowanym literatem, lecz i pierwszorzędnym prawnikiem, aby stworzyć tak biegunowo przeczące sobie rozdziały, chociaż, jak powiada jeden z kolegów o nowym obrońcy Kleina: „to rzemiosło prawnika nie na wasze nerwy. Pan i honorarium zapewne nie umiesz liczyć porządnie. Tak... tak... slyszalem; psujesz pan ceny, rozpuściłeś klientó w“.

Zupełnie w ten sam sposób możnaby określić i Belmonta.

Po skończeniu rozpraw następuje dręczące oczekiwanie na wyrok sądu. Kleina uznano za winnego i skazano na 12 lat robót ciężkich...

Podczas narady sędziów następuje rozmowa obrońcy z Kleinem, z której okazuje się, że Klein, będąc oszołomiony winem, wypitem u Wolkowa, rzeczywiście biedną Maszę wabił cukierkami i ciągnął na strych...

Na tuziemie piętze jednak opanował się, cisnął Maszy resztę cukierków i sam rzucił się do mieszkania prostytutki Głafiry, która go przyjęła...

Klein jednak przez cały przebieg dwóch procesów milczał. Jego „chore“ sumienie mówiło mu, iż jakkolwiek on nie spełnił defloracji, lecz miał ten zamiar, a skoro gwałt na biednym dziecku został dokonany, więc kara nie powinna go minąć, gdyż był bezpośrednią przyczyną nieszczęśliwego wypadku.

Cóż za przedziwne, genialnie wysubtelnione na psychikę podsądne! Nie jest to jeszcze całkowite rozwiązanie „Sprawy“.

Faktyczny zbrodniarz nie został dotąd wykryty. Uskutecznia to Belmont w drugiej części swej książki. Do umierającego sutenera, dawnego alfonsa Głafiry, wzywają księdza.

Następuje straszna spowiedź zbrodniarza, tak pełna przerażającej grozy, że dusza wzdryga się, przerzucając kartki książki. Ze spowiedzi owej okazuje się, że wówczas, kiedy Klein wpał do Głafiry, sutener znajdował się u niej, a niechcąc „gościowi“ przeskądzać wysunął się niespostrzeżenie z mieszkania i spotkawszy Maszę na schodach, zaciągnął ją na strych i dokonał na niej gwałtu.

W pewien zaś czas potem, gdy Głafira, wskutek złego obchodzenia się z nią sutenera, zagroziła mu że go wyda — zamordował ją...

Opowiadający się wyznaje i wiele innych zbrodni, które popełnił. Bledną obrazę z piekła Dantego wobec opowiadania sutenera.

I gdy śmierć zbliża się do niego: — Księżę — woła — boję się... O! o! o! poratuj — e! — e!... pora — tu!... — Daj sa — kra — ment... —

I ksiądz nad umierającym — mordercą, samobójcą — wyrzeka formułę odpuszczenia: — Absolve te, in nomine Patris — et Filii — et Spiritus Sancti.

Zamykamy książkę.

Tak niezwykle i oryginalne rozwiązanie zagadki zdumiewa nas. A na korzyść Belmonta należy jeszcze zapisać, że zmusza czytelnika myśleć wraz z nim razem, „wzywać się“ — że tak powiem — w postaci jego niezwykle oryginalnego i ogromnej, niepowszednie artystycznej wewnętrznej wartości dzieła.

Tego rodzaju utworów literatura nasza posiada nie wiele.

JAN GARLIKOWSKI.

z kieszonkowego Jakuba-Majera Ajzenberga, którego przy konfrontacji P. uznał właśnie za owego „znajomego”.

— (d) **Kradzieże.** Wczoraj wieczorem, Marjanowi Dunajskiemu, przy zbiegu ulic Głównej i Widzewskiej, w chwili gdy wsiadał do tramwaju jakiś rzezimieszek wyciągnął z kieszeni zegarek, z którym począł uciekać. D. spostrzegłszy kradzież pogonił za złodziejem i przy pomocy przechodniów udało mu się go przytrzymać. Po oddaniu złodzieja w ręce stójkowego i przeprowadzeniu do cyrkułu złodziejem okazał się Mieczysław Wieczorek, notowany już niejednokrotnie za kradzieże.

— Wczoraj, nad ranem, stróż domu nr. 7, przy ulicy Rokicińskiej otworzył bramę i zaczął zamykać ulicę, gdy w tem zauważył podejrzanego indywiduum, wychodzące z domu, powierzonego jego pieczy, wynoszące tłumok większych rozmiarów. Podejrzewając kradzież, czujny cerber przytrzymał rzezimieszka razem z tłumokiem, a po przyjrzeniu się poznał znanego w tej okolicy złodzieja Antoniego Millera, w tłumoku zaś znalazłono białiznę, którą Miller skradł z góry wyłamawszy zamek u drzwi.

— Onegdaj w nocy, nieznanymi złoźczyńcy, wyłamawszy kratę w oknie, dostali się do sklepu Nafulii Frydmana, przy ulicy Wschodniej nr. 7, z kąd skradli herbaty na 100 rb. i w gotowiznie 15 rubli. Zawiadomiona o kradzieży policja zajęła się energicznie odszukiwaniem złodziei, lecz jak dotychczas, bezskutecznie.

— Z mieszkania Szczepana Jasińskiego, przy ulicy Rybnej nr. 16, niewiadomi złodzieje, przy pomocy podrobionego klucza, skradli różne rzeczy wartości 300 rb.

— W cyrku na Targowym Rynku z kieszeni Habbulina Safiulina, jakiś rzezimieszek skradł zegarek, lecz został spostrzeżony przez stójkowego i przytrzymany na gorącym uczynku. Jest to Smerel Segal, notowany już za kradzieże.

— Nocy wczorajszej, niewiadomi złodzieje wyłamawszy kratę w oknie dostali się do apretury Salomona Litmana, z kąd skradli 600 tuzinów skarpetek, wartości 1,200 rb. Zawiadomiona o kradzieży policja zajęła się energicznie poszukiwaniami, lecz na ślad złoźczyńców nie natrafiono.

— (p) **W maszynie** okaleczył prawą rękę introligator Jankiel Buchner, lat 24. Piotrkowska 25.

— (p) **Przy pracy** upadł robotnik, dwudziestoletni Józef Dąbrowski, okaleczywszy prawą rękę. Pańska 60.

— (p) **Choroby gorączkowej** dostała przy pracy robotnica Marjanna Byrkowska, lat 27. Mikołajowska 27.

— (p) **Ze schodów** spadła córka kupca, sześciolatnia Blume Rosenblum i okaleczyła czoło. Mikołajowska 16.

— (p) **Cegłą,** spadła z rusztowania uderzony urzędnik prywatny, Stanisław Gajewski, lat 40, odniósł rane głowy. Pasaż Szulca 32.

— (p) **Szkłem** stłuczonym okaleczył prawą rękę synek szewca, ośmiolatni Szmul Cweigel.

— (p) **Połóg na ulicy** (Piotrkowska 64) rozpoczęła służąca lat 20, Marjanna Plucińska. Odwieszono ją do przytułku położniczego na ulicę Dzielną.

— (p) **Na bruk** upadł (na Dzielnej 41), uczeń szkoły handlowej Józef Meropot, lat 17 i zwichnął prawą rękę.

ZAMIEJSCOWA.

— (w) **Morderstwo.** W piątek ubiegły do zamieszkałych we wsi Nowe Chojny, powiatu łódzkiego, Henryka i Augustyny małżonków Lechów, liczących po 72 lata, wtargnęli o godzinie 10 i pół wieczorem, dwaj młodzi ludzie, w wieku lat około 20 i zażądali od starszków niezwołanego wydania pieniędzy, grożąc w razie odmowy użyciem przemocy.

Pomimo tak groźnego wystąpienia napastników, Lechowa odpowiedziała, że, jako ludzie starzy, nie mogący pracować, pieniędzy nie mają.

Wtedy jeden z bandytów ugodał ją w pierś nożem, poczem obaj, nic nie wskórawszy zbiegli.

Lechowa, w kilka minut wyzionęła ducha. Naturalnie, zanim Lech ochłonął z przerażenia i wszczął alarm, ślad bandytów zainął.

— (r) **Śmiertelne przejechanie.** Dnia o godzinie 11 rano pociąg rezerwy kolei zgierskiej przejechał jakąś kobietę, w wieku lat około 30. Poniosła ona śmierć na miejscu.

— (w) **Teatr w okolicy.** — P. Marjan Michalski, dyrektor trupy prowincjonalnej, bawiącej obecnie w Zgierzu, uzyskał pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na danie w r. b. szeregu przedstawień w Kazimierzu, Konstancynie i Aleksandrowie, powiatu łódzkiego.

— (w) **Z Konstąnowskiej gminy ewangelickiej.** Kolegium kościoła ewangelickiego w Konstancynie uzyskało Najwyższe zezwolenie na kupno w tej osadzie nieruchomości pod nr. 262 za 5,500 rub. pod budową domu parafialnego.

— (z) **Z Piotrkowa.** W dn. 2 maja r. b., w magistracie m. Piotrkowa odbędzie się licytacja na oddanie robót przy zabrukowaniu dalszego ciągu ulicy Mikołajewskiej.

Licytacja rozpocznie się od sumy 3,200 rb. (in minus).

— (z) **Spadki.** Wydział hipoteczny przy piotrkowskim sądzie okręgowym wyzywa spadkobierców do spraw spadkowych po zmarłym: Juljuszu Ludwiku Ertnerze, właścicielu placu w Jagodnicy-Złotej lit. A., pow. łódzkiego, oraz Józefie i Katarzynie małż. Wieczorek, współwłaścicielach majątku Brużycy, powiatu łódzkiego.

Termin na udowodnienie praw do spadków powyższych upływa 6 listopada r. b.

— (w) **Budżet m. Rawy.** — Piotrkowski zarząd gubernialny na sesji w dniu 28 z. m. zatwierdził budżet m. Rawy na r. b.

Preliminarz budżetu wykazuje w dochodach:

- 1) Z posiadłości miejskich i procentów od kapitału — 8,815 rub. 25 i pół kop.;
- 2) podatku z właścicieli nieruchomości — 8,338 rub. 48 kop.;
- 3) podatku od przemysłu — 2,307 rub. 70 kop.;
- 4) podatków niestałych — 1,497 rub. 16 kop.;
- 5) dochodów drobnych i wypadkowych — 233 rub. 06 kop.;
- 6) dochodów nadzwyczajnych — 3,990 rub. 55 i pół kop., czyli razem — 19,831 rub. 21 kop.

Tyleż budżet przewiduje w wydatkach. Poszczególne pozycje tej rubryki wykazują:

- 1) na utrzymanie zarządu miejskiego — 5,750 rub. 69 kop.;
- 2) na utrzymanie posiadłości miejskich i wynajem lokali — 1,419 rub. 96 kop.;
- 3) na zewnętrzne ulepszenia miejskie — 2,391 rub. 46 kop.;
- 4) na utrzymanie szkół, zakładów dobroczynnych i innych instytucji społecznych — 1,013 rub 84 kop.;
- 5) na spłatę długów i tworzenie kapitałów — 626 rub. 18 kop.;
- 6) na wydatki drobne — 264 rub. 12 kop. i
- 7) na wydatki jednorazowe — 8,364 rub. 96 kop. — razem — 19,831 rub. 21 kop.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

— Dziś, we wtorek, ukaże się w teatrze naszym na benefis utalentowanego artysty p. Kazimierza Junoszy głosna i sensacyjna sztuka K. Gernenga i E. Frisorbeja p. t. „Złodziej amator” („Rafis”), w której benefisant odegra tytułową rolę. Reżyserję prowadzi pan Zelwerowicz.

Będzie to ostatnie widowisko przed świętami. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie teatru (Cegielniana 63) od 11 do 2-giej i od 5 do końca widowiska. Repertuar święteczny zapowiada: Niedziela, 16 b. m., o 3 po połudn. „Król Ryszard III”; o 8 m. 15 w. „Złodziej amator”.

Poniedziałek, 17 b. m., o 3 po poł.

„Madame Saus-Gené”; o 8 m. 15 w. „Rubikon”.

Wtorek, 18 b. m., o 3 po południu „Rubikon”; o 8 m. 15 w. „Po nad siły”.

Sroda, 19 b. m., o 8 m. 15 wiecz. „Na paryskim bruku” 8 obrazów z życia wielkomięjskiego F. Philippiego.

Nowość ta, grana z olbrzymim powodzeniem w Warszawie, daną będzie na benefis utalentowanego reżysera i artysty naszej sceny, p. Leonarda Bończy.

Bilety na wszystkie widowiska świąteczne sprzedają się codziennie w kasie teatru (Cegielniana 63).

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, dla Towarzystwa sportowego po zmierzonych cenach sztuka historyczna w 5 aktach p. t. „Halszka z Ostroga” J. Szujskiego.

Jutro, ostatnie przedstawienie przed świętami, dany będzie na wpisy dla niezamożnych uczniów prześliczny utwór sceniczny z czasów legendarnych w 6-iu aktach „Królowa Wanda”.

W próbach dwie nowości, które ukażą się podczas świąt Wielkiejnocy, a mianowicie: „Zyd wieczny tułacz”, sztuka na tle historii biblijnej w 7 aktach z nową wystawą, oraz „Stare miasto”, komedia w 5 aktach ze śpiewami i tańcami.

Literatura i prasa.

Domy towarowe. Świeżo opuszcila prasę broszurka: Wł. A. Muśnicki „O Domach Towarowych, czyli zmodernizowanym handlu detalicznym”. Praca nagrodzona na „konkursie na odczyt”. Skład główny w księgarni E. Wende i S-ka (T. Hiż i A. Turkuł) Warszawa 1911.

„Bojko!” pod redakcją K. Zegestowskiego, miesięcznik agitacyjno-informacyjny, poświęcony sprawie unarodowienia przemysłu polskiego, a raczej jego odcudzoziemszczeniu.

Nr. 4 tego czasopisma zawiera sprawozdanie z bojkotu towarów pruskich we Lwowie, za rok 1910, oraz, w oddzielku, dobrą monografię Gustawa Waldta, o handlu Polski z Niemcami. Ruchliwy dział informacyjno-przemysłowy w dziale wiadomości bieżących i zapiski literackie dopełniają numeru. Adres: Lwów, ul. Chorążczyzny nr. 13.

Mały feljeton.

O N A.

(Dialog moderne).

— Okłamałaś mnie.
— Być może.
— Dlaczego to uczyniłaś?
Osunęła się w głębokim fotelu i patrzyła mu w oczy.
— Aby uniknąć nieprzyjemności.
— A dlaczego teraz przyznałaś?
— Myślałam, że się przekonałam.
— Inaczej byłabyś dalej okłamała?
— Tak.

Pochylił się ku niej a spojrzenia ich związały się.

— On był twoim kochankiem?
— Nie.
— Mogę wiedzieć, czy teraz mówisz prawdę?
— Nie, tego wiedzieć nie możesz.
— Nie wyrzucam dłużej takiego życia.

— Więc rozejdźmy się.
— Nic już z twojej miłości do mnie nie pozostało?
— Kocham ciebie.

— Kochasz mnie? Dlaczego więc szukałaś tamtego?

— Przecież ty byłeś w dalekiej podróży.
— A teraz skończyło się... zupełnie się skończyło?

— Przecież ty jesteś.
— A tak tobie ufałam!
— Dlaczego zawiele mi ufałaś?
— Nie masz serca...
Zażądała się swoim najcichszym śmiechem.

— Raczej mam serce za duże:
— Brak ci uczuć ludzkich.
— Jestem, jaka jestem.

— Tyl — usunął się przed nią na kolana — kocham ciebie.

Wzięła jego twarz w swoje ręce.
— Kocham ciebie — odpowiedziała mu szeptem.

Długą chwilę pozostawali tak nieruchomo, milcząc.

Potem on powstał i poszedł do sąsiedniego pokoju. Zaczął grać na skrzypcach. Słuchała. Tak, on grał dla niej... I weszła w niej bolesne fale gorącej, smutnej miłości. Łzy spływały po jej policzkach. Naraz zerwała się i poczęła gorączkowo nadłuchiwać.

Z ulicy dochodziły tony wesołej melodji, wygrywanej na katarynce, — melodji walca, ulubionego przez nią, przez jej kochanka. Tony z sąsiedniego pokoju i tony z ulicy mieszały się z ją porwała radość życia. Ujęła spódniczki i zaczęła tańczyć sama po pokoju.

X.

Za kulisami przesilenia.

Organ październikowców „Głos Moskwy”, otrzymał niezbyt jasną wiadomość, w najbliższej przyszłości spodziewane są poważne zmiany w tonie rządu. Zmiany te będą znajdowały się w związku z ostatnimi wypadkami w polityce wewnętrznej. Nasirój sfer wyższych staje się coraz wyraźniejszy i powzięcie ostatecznej decyzji jest kwestją najbliższych dni.

W kuluarach Izby prawodawczych mówią, że prezes Rady ministrów, Stolypin wystąpi w nadchodzącą środę w Radzie państwa z odpowiedzią na interpelację w sprawie art. 87-go.

Uwagę powszechną zwraca że Rada państwa odbywa teraz posiedzenia codziennie, nawet w niedziele. Trómaczą to chęcią jaknajprędszego ukończenia rozpraw budżetowych, poczem sesja Dumy zostanie zamknięta.

Pomiędzy przywódcami postępowców a lewicą październikowców toczą się rokowania, mające na celu połączenie tych dwóch grup w jedną.

Sprawa ta zdecydowaną będzie ostatecznie w ciągu dwóch lub trzech dni.

TELEGRAMY.

Obywatelstwo białoruskie Stolypina.

Petersburg. Najwyżej pozwolono na nadanie godności obywatela honorowego m. Ekaterynburga sekretarzowi stanu, Stolypinowi.

Odpowiedź Stolypina.

Petersburg. W dniu 14 b. m., odbędzie się posiedzenie Rady państwa, poświęcone wysłuchaniu odpowiedzi prezesa Rady ministrów na interpelację Rady.

Sprawy fińskie.

Petersburg. Komisja finansowa wniosła na zebranie plenarne Dumy referat w sprawie projektu prawa o dokonywaniu przez skarb fiński państwowej kasie rosyjskiej wpłat, szaman za odbywanie przez obywateli fińskich osobiste, służby wojskowej.

Instytut dla rakowatych.

Petersburg. Tow. wszechrosyjskiemu walki z chorobą raka Najwyżej pozwolono na zbieranie ofiar w całym państwie na rzecz budowy instytutu dla rakowatych i doświadczalnego tej choroby.

Rosja i Japonja.

Petersburg. Ministerjum handlu i przemysłu wniosło do Rady ministrów projekt założenia w Petersburgu Tow. rosyjsko-japońskiego, mającego na celu zbliżenie ekonomiczne Rosji i Japonji, oraz poznanie się wzajemne na gruncie kultury.

Napady chińczyków.

Berlin. Do „Morgen-Post”, donoszą z Pekinu, że napady chińczyków na posiadłości rosyjskie przybierają olbrzymie rozmiary. Bandy stanatyzowanych chińczyków szerzą zniszczenie, rabując i podpalając lasy. Król rosyjski zażądał od rządu chińskiego ukroczenia tych napadów.

Chiny odpowiedziały jednak, że układy o koncesję leśną nie zawierały ustępu o ochronie własności koncesjonariuszów.

Oświata ludowa.

Petersburg. Pozwolono na zwołanie ogólnoziemskiego zjazdu w Moskwie w sprawie oświaty ludowej na d. 29 sierpnia.

Wydzielenie Chełmszczyzny.

Petersburg. Przed dwoma laty Duma państwowa uchwaliła rozpatrzyć projekt wydzielenia Chełmszczyzny nie tylko w komisji wniosków prawodawczych, ale także w komisji do spraw samorządu. Tymczasem na posiedzeniu wczorajszym Dumy przewodniczący komisji wniosków prawodawczych, Antonow i przewodniczący komisji do spraw samorządu, Bałaszow, wnieśli do prezydium Dumy wniosek zniiesienia tej uchwały, uważając postanowienia komisji wniosków prawodawczych za ostateczne bez opinii do spraw samorządu. Srodek ten miał na celu przyspieszenie sprawy wydzielenia Chełmszczyzny. Prezydium Dumy przeprowadziło na posiedzeniu wczorajszym wniosek ten w jej plenum nieposużenie posród innych drobnych spraw formalnych.

Członkowie Koła polskiego dowiedziawszy się o tem, podali wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy tej na posiedzeniu środowym, żądając nowej decyzji. Hr. Uwarow w końcu pełnego posiedzenia wczorajszego Dumy dowodził bezprawności i nieprzyzwoitości wniosku Antonowa i Bałaszowa. Sprawa powtórnej decyzji w tym przedmiocie będzie rozpoznawana w plenum Dumy we środe.

Wybory katolikosa.

Petersburg. Wybory patriarchy katolikosa wszystkich ormjan wyznaczono w Eczmadzynie na 24 grudnia.

Aresztowania.

Moskwa. Aresztowani są sekretarze wszechsłowińskiego Towarzystwa „Stawija“, Żelutkow i Aristow oraz organizatorowie Stowarzyszenia socjalistów rosyjskich. Aresztowano również radę koalicyjną wyższych uczelni moskiewskich, w liczbie 8 osób. Skonfiskowano pieczęć i korespondencję.

Ekaterynostaw. Aresztowano zbiegłego z Wołczanska ze 145,000 rubli płatnika, arteli petersburskiej, Sokołowa.

Wyjazd Guczkowa

Moskwa. Wyjechał na Daleki Wschód były prezes Dumy Guczkow. W ciągu dnia, centralny komitet Związku październikowców urządził naradę, w której brał udział Guczkow.

Wrzenie w Portugalji.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ otrzymał drogą okólną z powodu surowej cenzury telegraficznej wiadomość z Lizbony, że bunt w arsenale lizbońskim był znacznie poważniejszy, niż to przedstawiały komunikaty rządowe. Zbuntowani byli uzbrojeni w rewolwery i karabiny. W południowej Portugalji wrzenie wzrasta.

Rząd zamierza zastosować najsurowsze środki, aby zapobiec wybuchowi nowej rewolucji.

Odkrycie spisku

Lwów. Policja tutejsza otrzymała tajną odezwę litografowaną ukraińców, rozdawaną po gimnazjach ruskich w Galicji i wzywającą młodzież ukraińską do zjawienia d. 12 b. m. wa Lwowie dla wzięcia udziału w demonstracji, mającej upamiętnić rocznicę zamordowania namiestnika Andrzeja hr. Potockiego przez ukraińca Siczyńskiego.

Dzięki ujawnieniu tej odezwę, władzom udało się stłumić w zarodku agitację, która mogłaby pociągnąć za sobą skutki zgubne.

Powstanie w Albanji.

Wiedeń. Donoszą z Konstantynopola: Zbiegowie z szeregów powstanczych twierdzą, że wśród powstanców znajdują się czynni żołnierze i oficerowie czarno-

górcy. W tutejszych kołach dyplomatycznych liczą się z możliwością wspólnej akcji mocarstw, które obawiają się, że zawierucha albańska może zagrozić pokojowi na całych Bałkanach, wobec krewkości narodów bałkańskich. Na razie prawdopodobnie zwrócą się mocarstwa do Turcji, licząc, że stanowisko rządu przywróci spokój na Bałkanach.

Wbrew tureckim zapewnieniom półurzędowym, wojska rządowe poniosły dotkliwą klęskę. Castari i Tużę zdobyli powstańcy z powrotem. Pod przewodnictwem wielkiego wezyra odbyła się narada ministrów w sprawie położenia w Albanji.

Konstantynopol. Gubernator Skutari podał się do dymisji. Podpisano umowę na dostawę 2 dreadnoughtów.

Wiedeń. Według informacji tutejszych kół dyplomatycznych, potwierdza się wiadomość o prowadzonych przez wielkie mocarstwa rokowaniach w sprawie ewentualnej interwencji ich w razie rozszerzenia się powstania w Albanji.

Manifestacja winogrodników.

Troyes. Prezes komitetu obrony interesów winogrodników prosił manifestantów, ażeby zachowali spokój i oświadczył, że stanie na ich czele w razie odmowy zadośćuczynienia ich przedstawionym żądaniom. Następnie członkowie komitetu udali się do prefektury w celu przeprowadzenia układow, tłum nie przestawał tłoczyć się przed otoczoną wojskiem prefekturą, w której podwórzu wywieszono czerwoną flagę.

Inny czerwony sztandar przytwierdzono do kraty, ale zerwała go policja. Burmistrz wygłosił przemówienie, w którym powitał manifestantów, wzywając im okazanych spokoju i energii, i wypowiedział się za udzieleniem departamentowi Aube prawa zaliczenia go do okręgu Szampanji. W koncu winogrodnicy z orkiestrą udali się na dworzec, a wojsko powróciło do koszar.

Delegacja ojców.

Paryż. „Liga ojców dużych rodzin“ zamierzała urządzić manifestację na korzyść włączenia do systemu fiskalnego postanowienia, zmniejszającego obciążenie podatkowe dla osób, obarczonych rodziną. Policja zakazała manifestacji jednak delegację „Ligi“ przyjął minister.

W Persji.

Urmja. Władze miejscowe w Moe aresztowały i wydały władzom tureckim ukrywających się u naczelnika jeźdźców perskich znanych rozbójników-kurdów, braci Dżafaraga Kadyraga, poszukiwanych oddawna przez władze tureckie.

Jeźdźcy perscy, nie otrzymując od dłuższego czasu żołdu, zajmują się jawnie rabunkiem.

Rewolucja w Meksyku

Nowy Jork. Z Czihnahua donoszą, że w piątek 90 żołnierzy wojsk rządowych wciągnęli powstańcy w zasadzkę i wybili ich prawie do nogi.

200 ofiar pożaru

Bombaj. We wsi na północ od Purny w budynku z trzyciny zgromadziło się na uroczystość świąteczną 500 tuziemców. Wybuchnął pożar, w którego płomieniach śmierć znalazło 200 mężczyzn, kobiet i dzieci.

Tokjo w płomieniach.

Tokjo. Wybuchnął tu wielki pożar. Burza i wichura, oraz brak wody czynią położenie miasta, dotkniętego klęską pożaru, krytycznym. Straże ogniowe miejscowe i wojsko nie mogą podjąć pracy przy gaszeniu ognia; zawezwano pomocy z Jokohamy. Dzielnice miasta Toku, Asakusa i Josiwara spłonęły doszczętnie.

Ofiarą pożogi stało się już kilkaset domów. Z płomieni i zgliszcz wydobyto setki rannych i poparzonych; wiele osób

znalazło śmierć w płomieniach. Dzielnicy europejskiej Tokjo pożar nie zagraża.

Berlin. Z inicjatywy japończyków utworzyło się tu wczoraj Tow. niemiecko-japońskie, w celu rozwoju handlowych stosunków niemiecko-japońskich. Towarzystwo składa się wyłącznie z japończyków.

Otwarta będzie wkrótce stała wystawa wyrobów japońskich. Dyrektorem biura będzie profesor z Tokjo Jatsomi.

Loterja.

Po rubli 60 wygrały N-ry.

7 23 84 147 72 258 343 74 422 64 534 71 610	12494 558 97 669 98 771 80 820 63 75 970
66 717 64 842 98 950 89	86
1039 45 66 182 213 36 335 37 61 69 81 83 421	13016 41 178 95 227 29 61 64 332 74 430 41
73	502 642 76 735 63 826 51 959
1463 502 30 690 748 62 68 87 839 51 99 928	14049 83 101 10 32 33 37 66 68 69 85 366
41 42 85 92	98 445 90 511 73 91 657 87 709 29 35 60
2010 39 109 64 209 52 300 37 39 511 69 70 82	801 39 62 930
637 41 61 703 39 85	15022 58 71 80 88
2817 39 925 35 80 81	15099 123 24 95 217 60 316 24 63 87 456 8
3022 29 55 69 73 121 34 52 58 71 256 382 419	87 600 39 43 46 60 726 74 81 855 941 46 51 79
92 538 79 84 740 74 88 827 903 77	16069 75 114 29 38 53 96 97
4000 73 169 260 357 61	16251 312 43 78 93 96 437 55 532 64 639 1
4402 4 25 44 54 87 514 90 710 29 83 889 921	790 806 919 28 32 47 51 65 67 69 87
73	17083 100 70 261 83 344 46 63 55 417 28 1
5029 47 51 113 49 271 85 450 69 567 626 730	17545 83 88 620 45 716
73 832 44 922 33	18011 173 219 77 87 95 310 84 437 547 85 6
6129 69 84 223	75 700 21 97 808 21 42 87 907 48 72
6360 494 663 82 709 17 31 944	19015 116 19 49 88 205
7017 42 49 70 135 277 301 30 446 66 585 632	19219 45 54 66 89 95 374 97 416 38 88 81 5
42 704 882 94 911 42 98	99 619 74 82 709 10 15 27 800 40 72 942 561
8006 58 88 100 3 226 37 39	20013 151 21 98 257 76 332 42
8253 62 95 98 441 71 573 606 720 38 77 842 70	20768 80 99 434 46 60 71 543 612 69 87 780
996	836 35 948 57 87
9018 57 98 102 19 23 61 88 98 224 36 48 51 61	21008 42 46 58 68 122 40 55 72 278 301 406
70 84 398 406 28 65 76	615 706 72 75
9519 624 700 10 27 39 819 70 937 42	21792 890 975
10036 244 42 60 73 314 30 64 66 427 99 522 74	22019 60 64 82 105 39 80 208 410 745 894 9
609 13 20 59 61 91 733 810 28 99	23089 188 41 255 337 49 403 21 23 75
11007 8	
11060 90 101 293 309 408 21 32 43 504 46 681	
823 75 79 850 913 67 85 95	
12007 29 52 75 91 126 29 204 37 310 77 91 400	
32 66	

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!
We wtorek ubiegły skradziono mi z mieszkania ubranie. Z powodu dziwnych okoliczności tej kradzieży, powziąłem przekonanie, że dopuścił się jej mój sąsiad, p. Feliks Michalak.

Tego zdania była też widocznie policja, która p. Feliksa M. uwięziła i przetrzymała pod kluczem 2 doby. Obecnie jednak doszedłem do przekonania, iż posądzenie moje było niestusne i Feliks Michalak był więziony niewinnie. Za tę mimowolną krzywdę, wyrządzoną mojemu sąsiadowi, przepraszam publicznie p. Feliksa Michalaka, przyznając całym tem zajęciu moją jedynie winę.

Józef Michalak.

Placowa 9.

Środki do konserwowania włosów:

A.K.C. T.O.W.

„St.-Petersburskiego Chemicznego Laboratorium“
WODA CHINOWA
POMADA CHINOWA
SCHAMPION
EKSTRAKT VEGETAL



dawno już uznane zostały przez wszystkich jako najlepsze środki przeciw wypadaniu włosów i na usuięcie łupieżu, nadają włosom prześliczny połysk.
Piękne włosy — największa ozdoba.
Wystrzeżać się naśladownictw — zwracać należy uwagę na firmę i markę fabryczną.
DO NABYCIA WSZĘDZIE.

Cukiernia E. Bartseha

dawniej J. SZMAGIERA

Piotrkowska 28

poleca znane ze swej dobroci BABY parzone, petinetowe, podolskie, piaskow ponczowe, PLACKI różne, SERNIKI, MAZURKI w kilku gat., BAUMKUCHENI, TORTY, STRUCLE różne, MASY do przekładania ciast, BARANKI, MACZKI kolorowy i KWIATY cukrowe, CUKRY deserowe i CZEKOLADKI własnego wyrobu i renomowanych fabryk warszawskich.

Znana dobrze i wyrobiona firma, znajdująca się w dobrym punkcie miasta

poszukuje współnika

z kapitałem od 5 tysięcy rb

Pewny zysk! Ryryka żadnego! Oferty, z podaniem adresów uprasza się składać w administracji „Kurjera Łódzkiego“, ul. Złotych 37 pod „Pewny interes“.

r538—2—

ŚWIĄTECZNE WINA „CHASTA“

Czerwone po 40, 55, 70, 80, 90 i 125 k. za but. Białe po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90 i 100 k. za but.

Deserowe po 80, 100, 125, 150 i 200 k. za but.

Winnica „Chasta“ Gurzuf, Krym. Skład Piotrkowska 99.

Światłolecznicy i Roentgenowski Gabinet D-ra S. KANTORA.

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
Krótka № 4. 172-0-10
Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (chOROBY skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radikalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek) Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych), elektryczne świetne kąpiele i gorące powietrze.
Przyjmuje od 8 - 2 i od 6 - 9, dla pań od 5 - 6. Osobna poczekalnia.
Telefon № 19-41.

Zupełnie bezpłatnie! to nic nie kosztuje!

Każdy żądający otrzyma **bezpłatnie** paczkę zawierającą pewny środek przeciw reumatyzmowi i podagrze. Drugi czas cierpiełem na reumatyzm i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawić lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i stosując środek ten bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo moim znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorym leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewająco najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy.

Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołącznymi kalekami, nie mogącymi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy, z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na REUMATYZM od lat 30 z góra. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozstać bezpłatnie kilkaset paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystać z nich.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kuracji w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. **PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARIUM,** lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W.P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W.P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę bynajmniej zubożać się, przeciwnie zaś pragnę, tylko aby wynalezek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę. **UWAGA.** — Jeżeli potem W.P. żądać będzie jeszcze tego środka to takowy dostać można na miejscu u lekarza lub w aptece. Proszę zwracać się na kartach pocztowych frankow. marka 4 k. do M. E. TRAYSER, № 115 Bangor House, Shoe Lane, London, England.

484-320
Kwiaty świeże,
Rośliny, bukiety i wieńce
w niebywałym wyborze **POLECA** najtaniej
W. SALWA
Dzielna № 4, Piotrkowska № 189
i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

„HANDLOWIEC“

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW
HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.
Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Handlowiec“ broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych.
Handlowiec“ zamieszcza stale wakujące posady.
Handlowiec“ zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą.
Handlowiec“ udziela bezpłatnie porad prawnych.
Handlowiec“ daje **BEZPŁATNIE** premium w postaci cennych dzieł naukowych.
Handlowca“ prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie **Rb. 5.—**)
kwartalnie **1.25**) z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska №9).

Redaktor **J. Karasiński.** Kierownik literacki **K. Hoffman.**

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN
„EUGENJA“
KARTOWSKA,
Łódź, Konstantynowska 5.
Poleca Szan. Paniom w Łodzi okolicach
NAPIĘKNIJSZE CZESANIE
mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznokci, farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako to: loki turbanowe warkoczki i postiches zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach.

Szkoła Tańców

dyplomowanego nauczyciela
„Maurycego“ Wschodnia 57
W tych dniach rozpoczynam nowy kurs tańców i podejmuje się wyuczyć każdego bez względu na zdolności w przeciągu 1 miesiąca wszystkich starych i najnowszych tańców. Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 7 do 11 do wieczór.
UWAGA: Tańce zbiorowe odbywają się co niedzielę od godz. 2½ do 7 po poł. i od 8 do 11½ włącz. r447

Teatr „URANIA“

ul. Cegielniana 34.
NOWY PROGRAM.
od 1 do 15 Kwietnia 1911 r.

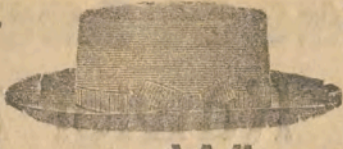
The Hawley's
Juggling Bar Akt.
Kamil Preisner
Polski humorysta
Les Ormais
Salonowy duet humorystyczny.
M-lle Jenny Manning
Przezwaną „Corka regimentu”
Zdumiewające ćwiczenia.
Schakoff & Orloff
Znakomici śpiewacy z życia narodu rosyjskiego.
Giorgio Almazio
Znakomity skrzypek z akomp. pianistki M-lle GIZELLA.
Tom Brandley And ukato
Podwójne cienie chińskie.
La Belle PETI VERGAN
Melange Akt z tresowanym psem.
M-lle Auele Moser
Ekwilibystka na kuli.
URANIA-BIO
Nowa seria obrazów.
Pod werandą
Koncert Rumuńskiej Orkiestry
pod batutą kapelmistrza
GIZA STERIAN.

Dr. REJT

Srednia 5, powrócił.
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka. Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH-HATA 606”.
Godziny przyjęć: od 8-1 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta 9-2 pop.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA, I USZU.
3. ZIELONA 3.
11-3-1

Ważne  Ważne
Na Sezon Wiosenny!!!
Nowości wiosenne! Nowości wiosenne!
Sklepy moje mieszczące się przy ulicy Piotrkowskiej № 71 i 11 już zostały zaopatrzone w wielki wybór **kapeluszy filcowych, sztywnych i miękkich,** w różnych kolorach i fasonach, oraz **czapki zagraniczne sportowe.**
Z poważaniem
Karol Goepfert.
Piotrkowska № 71 i 11.

Pensjonat dla dzieci i młodzieży

w stacyi klimatycznej-leśnej
INOWŁODZ NAD PILICĄ
R. Zmigryderowej i R. Stejmanowej
Otwarcie 1-go Czerwca — Prospekta na żądanie Wiadomość w Łodzi u właścicieli Inowłódza, Zielona № 11, między 2 5 popoł. Telef. 12-18 r 442-6-1

Tylko jeden w Łodzi chrześcijanin

Ghiromanta „Henryk“

Przepowiada systemem najstojniejszych okultystów z ręki i z kart (księga Thota). Ceny od 1 rb. robotnikom 50 k. Przyjścia codziennie od 11 rano do 9 wieczór, w niedziele 282-0 i święta do 4-ej pp.
ZIELONA 41, 1 piętro (wejście furką.)

„ODEON“ Przejazd Nr. 2.

Telefon № 15.81
W Niedz., Poniedział. i Wtorek d. 9, 10 i 11 12 Kwietnia
WSPANIAŁY PROGRAM w 3-ech częściach.
Między innymi:

MIUZETTA - z rąk do rąk

dramat z życia.
Jaś hypnotyzerem komiczne. **Kopalnie węgla** z nat.
1-3-1 Dyrekcja Houten Czapski

Dla pp. Architektów i budowniczych

Papiery rysunkowe na płótnie, Wathman w rolach (różnej grubości), Papiery światłoczupe, Papier skicowy, Kalka płócienna i papierowa, Reisszyny, trójkonty i reisbrety, oraz wszelkie przybory rysunkowe poleca skład papieru i materiałów piśmiennych
B-cia ALTMAN Piotrkowska 82. Telefon 1054. —

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ
Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
Zachodnia 33, (obok lombardu)
Przyjmuje od 9 — 1 i od 6 — 8 wiecz., w niedzielę od 9 — 3 dla Pań od 5 — 6, 775-4.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphylisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606”
ulica POLUDNIOWA № 2,
Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 8 po poł., panie od 5 — 6 po poł. 8674-0-0

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.
ul. Mikołajewska № 18.
Telefonu № 2060.
Godz. przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta do 9 do 12 i pół. r376-0-1

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.
Ulica Piotrkowska 121.
przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele o godzinie 9 — 12 rano. Telef. 180-7

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphillis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje pod 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 7113-0

Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.
Leczenie elektrycznością i masażem.
Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 4 do 9 wiecz. dla dam od 4-5 po poł. 323-14-14

Kawior Astrachański.

Wielki Wybór

WIN

Koniaków, Likierów, Wódek krajowych i zagranicznych, Porter angielski, Piwo Drozdowskie

poleca firmę

Stanisław Jaworski

DAWNIEJ

M. SPRZĄCZKOWSKI

Piotrkowska № 54, róg Dzielnej.

Telefonu № 529

Przy zakupie 10-ciu but. wina 11-ta gratis. 1884-2-1

Wytworny gatunek Oliwy nicejskiej, Ocet, musztardy krajowe i francuskie.

Rodzynki Sufańskie higienicznie oczyszczone, Migdały wyborowe.

RESTAURANT „ERMITAGE“

Dzielna № 18.

Wydaje od dziś Wykwintne kolacje z 3 dań po 1 Rublu
* * * od godz. 9—12 w nocy

Piwa z beczki oryginal. Pilzner, jak wykwiutnego smaku „Valdsleschen“ i Br. Gelich. Piwnica zaopatrzona we wszelkiego gat. i rodzaju Wina, Koniaki i Likieri. Duży zapas niezrównanej dobroci i smaku Wina Szampańskiego mar. Pommery Greno Ct'Blanch!

z czem poleca się Sz. Publiczności **DYREKCJA.**

Obwieszczenie.

Prezydent m. Łodzi podaje do wiadomości p. p. właścicieli nieruchomości łódzkich, że na zasadzie ustaw obowiązujących, a mianowicie: Instrukcji Kwaterunkowej z dnia 4 paźd. 1883 r. (zb. post. adm. M. S. W. cz. IV o powin. gminnych, tom 2 wyd. 1867 r.): NAJWYŻSZEJ zatwierdzonych d. 9 września 1866 r. Ustawy, oraz d. 2 maja 1886 uchwały Rady państwa, w porządku §§ 662-3 i 6 ustawy o powinnościach ziemskich—niezbędne od 1 lipca r. b. dla wojsk załogi miejscowej i wszelkich innych instytucji rządowych lokale rozłożone zostały pomiędzy panów właścicieli domów, którzy po otrzymaniu awizacji obowiązani są udzielić, w naturze tych lokalów i pomieszczeń w swych domach, i to **nie później niż na 1-go lipca r. b.**, ponieważ wskutek ogólnego w m. Łodzi braku pomieszczeń i drożyzny, komornego, Komisja Kwaterunkowa pozbawiona jest możności zapewnienia wojsku wszystkich prawnie mu przysługujących kwatier i lokalów według taryfy a zatem każdy z obywateli otrzymujący awizację Komisji Kwaterunkowej o tem że w jego domu wyznaczono postój wojskowy w nien, bez żadnego wyjątku, i pod rygorem osobistej i majątkowej odpowiedzialności—bezwańkowo dostarczyć za wynagrodzenie taryfowe kwatery lub lokale wyznaczone, i to z meblami, za wiszami, i wszelkimi o tem Komisję Kwaterunkową, koniecznie w dniu 30 kwietnia r. b.

Urządza przeto, że wobec ogólnego braku lokalów w m. Łodzi, Komisja Kwaterunkowa wynajmie takie jakie są bez względu na cenę i rozmiar, a natąpi to z strony tych właścicieli, którzy tego sami nie uskutecznią.

Prezydent miasta Łodzi

Wacławski Radca stanu (podpis)

Pieńkowski.

Istniejący od lat 40 w pięknej miejscowości Józefów przy stacji Rogów, Drogi Wiedeńskiej

SKLEP

z całym urządzeniem i wyrobioną klientelą, oraz z przyległym mieszkaniem, z dwóch pokoi jest **do wynajęcia zaraz.** Wiadomość na miejscu u p. Komicza, r533-3-1



Do wynajęcia od 1 kwietnia t. r. lokal o 4 pokojach i kuchni oraz łazienką, przy ulicy Aleksandrowskiej № 37 Bałuty Wiadomość u rządcy na tejże, ul. № 11 Miłsztejna. 979-2-1

Do wynajęcia zaraz 3 i 2 pokoje z kuchnią i klozetem, od Lipca 3 i 2 pokoje z kuchnią i klozetem oraz sklep na magazyn mód, galanterijny lub inny interes. Konstanyńska 57. 1003-3-1

Nie kupujcie wpietw, póki nie przejrzyte mój nowy cennik i

1887-2-1
Zadać cennik z 1911 r.

M. Lizman
Piotrkowska № 284, róg Górnego Rynku.

Zadać cennik darmo. Przyjmuję obstalunki listownie. **muzyczne**
gramofony, Patofony grające bez tygodniowo 1 rubla
na Raty i za gotówkę
bez podwyższenia cen

Przekonaście się wpietw

Znany Cyrk A. Devigné

RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Dzielnej

Dziś

sportowo-atletyczne-przedstawienie

z udziałem całej trupy na czele nowych debutantów.

Pospieszil — Bagans

Czechy. Łódzki zawodowy atleta

Manfredo-di-Napoli — Sołowiew

Włochy Czempion świata.

Czerwona Maska — Majer

Petersburg Tyrol

Mil — Johansohn

Kurlandja Norwegja

Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Fabryka mebli żelaznych i lakiernia. Sprzedaż łózek, materaców, umywalk, reperacje i odnawianie. Ceny niskie na raty i za gotówkę.

Łódzko dla dzieci od lat 6 Koleszki pod lasem, w miejscu suchem i zdrowym. Pożywienie obfite i zdrowe. Opieka troskliwa. Nauczycielka i freblanka. Na miejscu lekarz i apteka. Warunki przystępne. Zgłaszać się od 2 do 6 p. poł. Średnia № 3 m. 12 Sobolewska. 929-2-1

Poszukuję pamienkę inteligentną i żelazkę do dwójga dzieci. Wiadomość Dzielna 35 m. 8. 982-3-1

Płyty do gramofonów najlepiej kupić. Widzewska 145-19 963-4-1

Pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia Zielona 40 u gospodarza. 993-2-1

Piwiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Ziota 3. 990-3-1

Potrzebna zaraz dona niana do dwóch małych dziewczynek. Wiadomość Zawadzka 49 Aron 987-3-1

Różne meble do sprzedania i kredens, u stolarza ul. Franciszkańska 65 w sklepie. 1001-3-1

Sprostowanie. W ogłoszeniu o zaginięciu 7 świadectw zaliczeniowych, zamieszczonym w „Kurj. Łódz.“ w № 288, 229 i 300, wkradła się pomyłka mianowicie powinno być: zaginęło świadectwo zaliczeniowe Łódź—Brześć-Lit. № 57375 wydane przez kolej Łódź Fabr. na imię Cwilinga. 996-3-1

Tomaszowi Kaźmierczakowi skradziony został akt na kupno 1 morgi gruntu od Adolfa Bona w Radogoszczu ostrzega się wszelkiego nieprawidłowego korzystania. 998-3-1

Trzy ładne pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami do wynajęcia od 15 maja za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w tejże redakcji pod list A. A. 975-3-1

A. meble mało używane przedam zabezpieczony w pokoj częściowo. Zachodnia m. 7 A. 972-3-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Ignace Szrojtera na imię Andrzej Wolnego. 992-1-1

Zaginął paszport, wydany magistratu m. Radomia imię Hersza Hinermana. 978-1-1

Zaginął paszport, na imię Jakuba Dawida Polańskiego wydany z magistratu m. Łodzi. 918-3-1

Zaginął № dorożkarski № 1 wydany przez policmajstra Łodzi na imię Józefa Zajdy Radogoszcz ul. Teppera № 1. 1004-3-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Poznańskiego na imię Jana Mogackiego 997-1-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Wenera imię Jakóba Richtera. 999-1-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Gepperta imię Mieczysława Chwałkiewicza 995-1-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Gutma Peolego i Koppe'a na imię Adolfa Sztroszana. 994-1-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Br. Dobroskich na imię Jana Medyka. 998-1-1

Zaginął paszport wydany przez konsula Austriackiego w Warszawie i (ruski wid) na imię J. na Sikory. 989-3-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Pawła Szulca, na imię Józefa Maciulskiego. 991-2-1

Zaginęła dziewczynka 6-0 lat, ubrana w ciemno-granatową sukienkę, czarny fartuszek, i w chusteczce na głowie. Uprasza się o zawiedzenie rodziców ul. Rzgowskiej № 32, przy kolei, Mateusz Kowalski. 1002-1-1